

druku w trybie normalnych recenzji) oraz (2) następne sympozja IAVS odbędą się, kolejno, w Chinach, na Wyspach Kanaryjskich, w Austrii i Stanach Zjednoczonych. Obawiam się, że o udziale w większości z nich polscy fitoekolodzy będą mogli tylko pomarzyć.

Ewa Symonides

3. Kongres Europejskiego Towarzystwa Biologii Ewolucyjnej (Debreczyn, Węgry, 1–5 IX 1991 r.)

Kongres zgromadził ok. 370 osób z 26 krajów europejskich i spoza Europy. Wśród uczestników było 87 studentów, a 27 osób z Europy Wschodniej uzyskało zwolnienie z opłat związanych z Kongresem.

Kilka dużych problemów zdominowało Kongres i było interesująco przedstawionych.

Ewolucja rozmnażania płciowego. Kongres rozpoczął się wykładem Johna Maynarda Smitha na temat ewolucji bakterii i znaczenia dla niej rozmnażania płciowego. Przewodniczył on później, wspólnie z Claudią Ricci, sesji poświęconej partenogenezie, na której dyskusja skupiła się wokół trzech zagadnień: stopnia fenotypowej i genetycznej zmienności w różnych grupach organizmów rozmnażających się partenogenetycznie, wyjaśnienia mechanizmów uzasadniających istnienie tej zmienności oraz losów populacji osobników partenogenetycznych sąsiadującej z populacją osobników rozmnażających się płciowo. Momentami przebieg tej sesji przybierał trochę humorystyczną postać, gdy John Maynard Smith pytał uczestników: kto zna gatunki, u których nikt nie widział samca? Podobno jest parę takich grup organizmów.

Optymalna alokacja energii. Sesja pod takim tytułem prowadzona była przez Jana Kozłowskiego i Richarda Sibly'ego. Ten dział ekologii ewolucyjnej, rozważający w jaki sposób optymalnie lokować energię we wzrost i reprodukcję, wykazuje cechy nauki, która wkroczyła w wiek dojrzały. Zgromadzono znaczną liczbę modeli matematycznych, rozwiązujących to zagadnienie optymalizacyjne w różnych, coraz bardziej złożonych, sytuacjach ekologicznych. Colin Clark i niezależnie John McNamara zaprezentowali modele matematyczne, które mogą być uznane za ogólne schematy matematyczne stosowane w teorii optymalnej alokacji energii. Wcześniejsze modele wskazywały na istnienie strategii typu „wszystko albo nic”, kiedy okres reprodukcji zawsze następuje po okresie wzrostu. Ostatnio pojawiły się modele pokazujące, że wzrost może być kontynuowany po rozpoczęciu reprodukcji. Temu ostatniemu zjawisku, zwanemu wzrostem nieograniczonym, poświęcona była znaczna część dyskusji na tej sesji. Zastanawiano się, jakie warunki sprzyjają pojawieniu się nieograniczonego wzrostu.

Ewolucja cech fenotypowych. Żadna sesja nie była poświęcona temu tematowi. To, że był on jednak bardzo widoczny na Kongresie, wynikało z indywidualnej aktywności Stephena Stearnsa. Wygłosił on jeden z wykładów plenarnych pod zbliżonym tytułem, a parę prac, których był współautorem, pojawiło się w czasie różnych sesji. Teoria strategii życiowych obrosła w dane i modele teoretyczne. W takiej postaci, w jakiej Stephen Stearns zaprezentował ją w krótkim dodatkowym wykładzie dla zainteresowanych, jest ona spójną, samodzielną teorią obejmującą bardzo szeroki zakres zagadnień (od optymalnego wieku pierwszej reprodukcji, poprzez optymalną liczbę potomstwa, optymalne normy reakcji, aż do ewolucji starzenia). Posiada ona klarowną bazę teoretyczną i wykazuje wysoki stopień „ekologizacji”. Jednym słowem, jest działem ekologii ewolucyjnej o rosnącym znaczeniu, głównie dlatego, że umiała poradzić sobie z tym, na czym potknęła się genetyka populacyjna. Potrafiła mianowicie opisać ewolucję fenotypów.

Wiele sesji przebiegało równolegle. Nie można więc było uczestniczyć we wszystkich. Nie brałem udziału, a szkoda, w sympozjum prowadzonym przez Antoniego Hoffmana pod tytułem „Paleontologiczne podejście od ewolucji”. Ominęło mnie także sympozjum poświęcone nowoczesnemu sformułowaniu zasady rekapitulacji. Straciłem również wiele nie mogąc uczestniczyć w sesji „Podziały wewnątrz gatunku”, której współorganizatorem był Jacek Szymura.

Rozczarowało mnie natomiast sympozjum poświęcone koewolucji. Poza przedstawionym przez Williama Hamiltona symulacyjnym modelem koewolucji w układzie pasożyt–żywiciel, nie zapamiętałem niczego więcej. Podobnie wypadła w moich oczach sesja pod tytułem „Ewolucja w metapopulacjach”. Znowu przypominam sobie tylko przedstawione przez Grahama Bella wyniki eksperymentów nad doбором prowadzonym wśród organizmów planktonowych zamieszkujących niejednorodne środowisko. Bardzo wymęczyłem się na sesji poświęconej mierzeniu doboru w niejednorodnym środowisku. Mimo wysiłków prowadzącego sesję Arie van Noordwijka, dyskusja wielokrotnie zamierała i wszyscy ucieszyli się, gdy można było już opuścić salę.

Z przyjemnością natomiast wysłuchałem wykładów Petera Granta na temat specjacji i hybrydyzacji u zięb Darwina, Eörsa Szathmariego o ewolucji kodu genetycznego oraz Aleksieja Kondraszowa o ewolucyjnym znaczeniu mutacji letalnych. Wielki podziw wzbudził u mnie wykład Eviatara Nevo, który wie chyba wszystko na temat gatunku *Spalax ehrenbergi*.

Łatwo zauważyć można było znaczną przewagę modeli matematycznych nad prezentacjami wyników obserwacji i eksperymentów. O modelach matematycznych mówiło się tak, jakby były one chlebem powszednim i wszyscy na sali wiedzieli, o co chodzi. Jest to prawdopodobnie znak czasu. Z pewnym zdziwieniem spostrzegłem ponadto, że po wykładach i referatach nie wywiązywała się zbyt obszerna i gorąca dyskusja.

Na koniec jeszcze jedna informacja organizacyjna. Za równowartość 10 franków szwajcarskich rocznie (ok. 77 tys. złotych) można zostać członkiem stowarzyszonym Europejskiego Towarzystwa Biologii Ewolucyjnej. Za tę niewielką sumę otrzymuje się wszystkie przywileje członka Towarzystwa, w tym także zniżki w opłatach kongresowych, z wyłączeniem prenumeraty czasopisma Towarzystwa „Journal of Evolutionary Biology”.

Janusz Uchmański